# GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 64. — W Sobotę dnia 9. Sierpnia 1828.

## Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 5. Sierpnia.

Publiczne posiedzenie akademii umieiętności w dniu 3. m. b., na obchód urodzin N. Króla, zagaił prezyduiący Sekretarz Pan Encke. Także inne instytuta naukowe obchodziły dzień ten publicznemi prelekcyami lub odpowiadaiącemi uroczystości mowami. W królewskim uniwersytecie miał Professor Boekh mowę łacińską, po którey odczytano opinie o nadesłanych na przeszłoroczne zadania wypracowaniach uczniów uniwersytetu. Za wypracowanie prawnicze przyznano całkowitą nagrodę uczniowi Blunschli z Zürch, a połowiczną uczniowi Löwenberg z Poznania; nagrodę za rozprawę filozoficzną otrzymał uczeń Liebelt z Poznania i t. d. Woysko częstowane było w swych koszarach; ubóstwo w instytutach dobroczynnych; na teatrach popisywano się z prologami i stósownémi widowiskami, a pyszne oświecenia, między któremi celowało oświecenie wyspy Ludwiki w zwierzyńcu, zakończyły uroczystość tego dnia pięknego.

Jego Królewiczoska Mość W. Xiążę Mecklenburg-Strelic przybył tu z Neu-Strelitz.

Król. Francuzki goniec gabinetowy Gazou, przeiechał tędy, udaiąc się przez Warszawę do C. Rossyiskiéy główney kwatery.

## Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 5. Sierpnia.

Rocznica imienin Nayiaśnieyszéy Cesarzowéy Maryi Fedorowny, matki Nayiaśnieyszego łaskawie nam panuiącego Monarchy, obchodzoną była na dniu onegdayszym w stolicy Królestwa Polskiego z iak naywiększą uroczystością.

W kościele tuteyszym OO. Kapucynów, w kaplicy pierwszéy z prawéy strony od wielkiego ołtarza, już czynią się przygotowania do postawienia w niéy pomnika Janowi III, królowi polskiemu, z woli N. Pana wznieść się maiącego.

Wisła, od dnia 28. z. m. wezbrana, poprzerywawszy w obwodzie sandomirskim groble nadbrzeża broniące, i poznosiwszy tamy, zalała wszystkie płaszczyzny i zatopiła całkowicie zboża, łąki, oraz ogrody, na całéy linii od miasta Połańca do wsi Ceszycy Górnéy, mil 12 wynoszącéy, gdzie nayszczególniéy ucierpiały wsie: Zawada, Kępa Zaduska, Przewłoka, Chodków, Łukowice, Ceszyca Duchowna, Sworoń, Kamieniec Wisłocki, Ceszyca Górna i Dolna, Słupca, Maruszów, Lenów, i t d. Nadzwyczayna ta powódź tém iest dotkliwszą, że od czasu niepamiętnego tak gwałtowną niebyła: zwykle bowiem woda przybiera dni trzy i tyleż w mierze stoi; teraz zaś wezbrana Wisła stała dni pięć, a okrywszy przyległe pola na półtora łokcia, z korzeniami zboża zniszczyła. Mimo tego, dnia 10. Lipca, w tychże okolicach, a nawet w gminach odległeyszych, iako to: Lenowie, Brzysce, etc., gwałtowna ulewa, z gradem wielkości kurzego iaia, zniszczyła do reszty to wszystko cokolwiek wezbranie wody zostawiło.

Mowa JW. Prezesa de Linde miana dnia 2. Lipca przy installacyi generalnego Konsystorza ewanielickiego. *)

*Naywyższe rady Królestwa, wysokie kommissye rządowe, dostoyni mężowie!*

Zabieraiącemu tu głos, bym nietylko imieniem przytomnego tu generalnego Konsystorzą ewanielickiego, lecz wszystkich wyznawców ewanielickich w Królestwie Polskiém, hołd należnéy wdzięczności wynurzył, — niechay mi wolno będzie wprzód zwrócić uwagę na wielkość otrzymanego dobrodzieystwa, która się naylepiéy wykaże z porównania między sobą rozmaitego stanu w iakim się ewanielicy, w rozmaitych losu kraiowego koleiach, przez trzy wieki, w Polsce znaydowali.

Szczycą się dzieie polskie tolerancyą; iakoż, zaraz po połowie XVI. wieku, prześladowani za granicą różnowiercy, znaydowali u licznych panów polskich, w różnych obszernego Królestwa prowincyach (Xięstwo mazowieckie wyiąwszy), bezpieczne schronienie, a w tychże panach nietylko usilnych protektorów, lecz częstokrotnie gorliwych wspól-wyznawców, tak dalece, że obiedwie izby seymowe po znacznéy części nimi były zaięte: zatém też konstytucye na seymach wypadały dla nich nader korzystne. Poznali rozmaitych wyznań ewanielicy, że im koniecznie między sobą potrzeba zgody i ziednoczenia, czego znakomitym dowodem iest sławny *Consensus sandomiriensis* r. 1570. Atoli, na nieszczęście, srożące się wtenczas w Niemczech między ewanielistami spory, tak zwane „synkretystyczne,“ i na nasz kray zaraźliwy wpływ wywierały; a zazdroszcząc naszéy zgodzie, naypięknieysze widoki zniweczyły. Licznie odbywane synody prowincyonalne, generalne, to połączone, to poiedyńcze, skończyły się na niczém. Konsystorze zaś, późniéy zaprowadzone, w pewnych tylko kadencyach zaymowały się sądzeniem sporów prywatnych; zgoła: w téy naysławnieyszéy epoce, ewanielicy formowali, w stanie kraiu anarchicznym, stan anarchiczny; *statum in statu.*

Po zgonie Zygmunta Augusta tak wielce przychylnego ewanielikom, potrwożyła tych elekcya Henryka Walezyusza, dla świeżéy pamięci okropnéy rzezi paryzkiéy w nocy S. Bartłomieia. Usilném było staraniem panów polskich, proteguiących ewanielików, żeby przez *pacta conventa* zapewnić ich bezpieczeństwa; iakożteż krótkotrwała burza szczęśliwie minęła, ustępuiąc zaspokaiaiącemu wszelką obawę panowaniu Stefana Batorego. Ztémwszystkiem, iuż zaczynało coraz więcéy możnowładzców opuszczać wyznanie lub stronę ewanielików, a za panowania Wazów, gdy nastały woyny z ewanielikami Szwedami w Polsce, ewanielicy stracili poniekąd

*) Umieściwszy w gazecie Poznańskiéy Nr. 56. krótką wiadomość o installacyi generalnego Konsystorza ewanielickiego w Warszawie, chcemy uiścić się teraz z winnego czytelnikom naszym długu, umieszczaiąc cząstkowo mowy przy tym obrzędzie miane.

ufność rządową; czy słusznie, lub niesłusznie, nie moią iest rzeczą tu badać. Podano Władysławowi IV. myśl zwołania *Colloquium charitativum* w Toruniu 1645. roku; że ziazd ten, równie iak w Saxonii *Colloquium lipsiacum* 1631. roku, spełzł na niczém, do tego także wielce się przykładali żarliwi teologowie pruscy i sascy. Jednem słowem, ze wszystkich stron walczył fanatyzm z fanatyzmem. Ani króla Michała krótkotrwałe, ani świetnorycerskie panowanie Jana III. niemogło naprawić, co przez tak długoletni przeciąg czasu wewnętrznego nierządu, bądź zaniedbano, bądź zepsuto. Do naywyższego zaś stopnia bezrządu, nędzy, a nawet krwawego prześladowania, sprawa ewanielików strąconą została, za dwóch saskich Augustów. Już do rozpaczy aż przywiedzeni byli ewanielicy w Polsce, kiedy, w początkach panowania Stanisława Augusta, sąsiedzkie traktaty bezpieczeństwo im i opiekę rządową, w całem, obszernem naówczas, Królestwie zawarowały; a, w szczególności, w Xięstwie mazowieckiem pierwszy raz wolne publiczne nabożeństwo zapewniły. Wtedy warszawscy ewanielicy, którzy dotąd na odbywanie nabożeństwa swoiego do Węgrowa, pod opieką Xiążąt Radziwiłłów, udawać się zmuszeni byli, foremną a przemożną gminę utworzywszy, z naywiększem usiłowaniem wzięli się do wystawienia wielkiéy i kosztownéy świątyni, która dotychczas należy do ozdob stolicy; a pośród walczenia z naywiększemi różnego rodzaiu trudnościami, ktorych historyą całe księgi zapełniono, a które, z iednéy strony, ze zbyt wielkiéy energii i żarliwości, z drugiéy strony ze zbytniego, różnorodnego ubocznego postronnych wpływu powstały, ukończyli kościół i domy do niego należące, następnie szpital i cmentarz z potrzebnemi porządkami, — a przy kościele szkółkę zaprowadzili. Wdzięczność nie zamilcza tu hoynego wsparcia doznanego od przyiaciela ludzkości i miłośnika oświecenia, Stanisława Augusta, iakoteż i od zagranicznych; ztémwszystkiem, nadzwyczayne wówczas koszta tak były, dla gminy, chociaż nader zamożnéy, wycieńczaiące, że, wysiliwszy się na same zakładowe wydatki, żadnych nie zrobiła fundacyy, zapewniaiących nadal utrzymanie zbyt kosztownie zaprowadzonych gmachów i instytutów.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

### Wiadomości od woyska.

Od dnia 2. (14) do 9. (21.) Lipca.

Główna kwatera N. Pana i 2. korpusu, zwinąwszy obóz pod Bazardzikiem dnia 3. (15.), posunęła się do uroczyska Uszenli; dnia 4. (16.) rozłożyła się pod miasteczkiem Kozludzi; dnia 5. (17.) pod Turk-Arnautlar; a 6. (18.) dosięgła do Jenibazar. — Nieprzyiaciel, w ciągu tych marszów, ukazywał się w małych garstkach, opuszczał wszystkie swoie stanowiska; ciągle porażany przez naszą straż przednią. Obadwa korpusy piechoty naszéy, złączywszy się z sobą, postępowały wraz z główną kwaterą, i dnia 6. (18.) dosięgły bez przeszkody okolicy Jenibazar. — Oddział tych woysk, pod dowództwem Generała Adjutanta Benkendorfa 2., został skierowany do miasteczka Prawady, które też zaiął dnia 6. (18.) W niém znaydowało się około 100 żołnierzy tureckich; lecz ci się skryli w góry, za zbliżeniem się strzelców naszych. — Nazaiutrz znayduiący się przy Generale Benkendorfie 2., Adjutant skrzydłowy Pułkownik Dellinhauzen, dowodząc iednym batalionem piechoty, spotkał o 20 wiorst ku Aydosu znaczne bagaże, i straż onych rozbił; lecz, z powodu niepodobieństwa przeprowadzenia tychże bagażów przez wąwóz zmuszony był zniszczyć one. — Oddział Generała Adjutanta Hrabi Suchtelen, przybywszy dnia 2. (14.) Lipca pod Warnę, zaiął, po silnym odporze ze strony nieprzyiaciół, ogrody i wzgórza w pobliskości tego miasta znayduiące się. — Dla przegrodzenia iakkolwiek nieprzyiaciela, którego siły bardzo znacznie przewyższały nasze, urządził ten Generał reduty we środku i łożament na lewém skrzydle swoiéy pozycyi, które w prędkim czasie przywiedzione zostały do stanu obronnego. — Ostrożność ta okazała się być nader potrzebną, gdyż nazaiutrz woysko posiłkowe nieprzyiacielskie, złożone z kilku tysięcy piechoty regularnéy i części iazdy, przyszło do twierdzy od Burgas. Liman od strony południowéy Warny, przez który przeprawiało się to woysko, niepozwolił nam temu przeszkodzić. W ciągu całego

tego dnia, nieprzyiaciel, który zapewne wiedział o zbliżaiących się posiłkach, zatrudniał woyska nasze nieustannemi wycieczkami, i wtymże samym czasie wysyłał z twierdzy znaczne transporta, iuki i ciężary po drodze do Burgas. — W czasie tych wycieczek, nieprzyiaciel poniósł wielką stratę; z naszéy zaś strony zabitych i ranionych oficerów 4, a około 85 niższych stopni. Generał Major Kuprianow, który odparł nieprzyiaciela i zaiął ogrody, odebrał także dwie lekkie rany. — Dnia 6. (18.), Generał porucznik Uszakow przybył z Mangalii z 2. brygadą 7. dywizyi piechoty, i złączył się z korpusem Generała Adjutanta Hrabi Suchtelen. — Działanie woysk 6. korpusu piechoty iest nader pomyślne. Generał Major Geismar, znayduiący się w Małéy Wołoszczyznie, dowiedziawszy się, że nieprzyiaciel, w liczbie 10,000 ludzi, maiący znaczną ilość dział, i wspierany z Widdyna statkami kanonierskiemi, miał zamiar napaść na niego pod Kalafat, postanowił uprzedzić go, bez względu na małą liczbę swoiego oddziału. Po silnéy walce, nieprzyiaciel został zmuszonym do ucieczki, i zostawił na polu bitwy, pokrytém trupami, 400 ludzi, między którymi znaydował się Emir-Aga. — Dnia $\frac{8}{20}$. 3. i 7. korpus piechoty i główna kwatera udały się ku Szumli; 3. korpus wprost, a 7., przy którym znayduie się naczelnik głównego sztabu Jego Cesarskiéy Mości, poszedł w lewo, ku drodze prowadzącéy do Konstantynopola; polotny zaś oddział Generał Majora Sysoiewa miał dawać baczenie na drogi idące z Ruszczuka i Sylistrii. — Nieprzyiaciel, który ciągle i prawie bez oporu ustępował, zatrzymał się na pierwszych wzgórzach przed Szumlą, nad rzeczką Prawady. Dnia $\frac{8}{20}$. zaiął on tę korzystną dla siebie pozycyą wielkiemi massami iazdy, około 10,000 ludzi, i artylleryą. Siódmy korpus, który zachodził prawe skrzydło nieprzyiaciela, napotkawszy przednie czaty onego, rozpoczął z nim utarczkę, i, przez działania swéy piechoty i artylleryi, odparłszy to skrzydło, przymusił nieprzyiaciela do opuszczenia mieysca, które tenże zaymował. — Trzeci korpus, który działa we środku, przeprawił się na drugi brzég rzeczki Prawady, i w tymże czasie natarł i zbił nieprzyiaciela. Na prawém zaś skrzydle naszém, 3. dywizya huzarów, posiłkowana przez 1. dywizyą strzelców konnych, odparła attak Turków. Zbity w tych potyczkach nieprzyiaciel, i poniosłszy wielką stratę, zmuszony był ustąpić pod same mury Szumli; na pozycyi zaś opuszczonéy przez niego, 3. i 7. korpus tegoż wieczora rozłożyły się, opieraiąc lewe skrzydło na drodze prowadzącéy z Szumli przez Karnabad do Konstantynopola. Strata z naszéy strony wcale mała; lecz bolesna iest ta, którą ponieśliśmy w osobie walecznego Adjutanta skrzydłowego, Półkownika Reada, ugodzonego od kuli armatnéy w piersi w téy właśnie chwili, kiedy, z przykładném męstwem i gorliwym pośpiechem w służbie, ustawiał bateryą maiącą działać na prawy bok nieprzyiacielskiéy pozycyi. — Wszystkie poruszenia tak ogólne iako też i cząstkowe w téy bitwie, wykonane zostały przez woysko nasze z przykładną akuratnością i porządkiem, pomimo dokuczaiących upałów.

Od dnia 9. (21.) do 11. (23.) Lipca.

Dnia 9. (21.) woyska 3. i 7. korpusu, szczególniéy zaś nasze lewe skrzydło, posunęły pozycyą swoię pod okiem nieprzyiaciela, na wzgórza w bliskości Szumli znayduiące się. Turcy oddalili się, bez naymnieyszego oporu, aż pod same ściany twierdzy, zostawiwszy małą liczbę iazdy rozłożonéy przed swemi fortyfikacyami. Dla tem lepszego obleżenia twierdzy, pozycya nasza wzmacnia się redutami. Woyska, bez względu na dokuczaiące upały, dochodzące do 45 stopni, znoszą ie z wytrwałością, i zaymuią się robotami z niezmordowaną gorliwością, żołnierzowi rossyiskiemu właściwą. Liczba chorych nietylko się nie powiększa, lecz znaczna ich część przychodzi do zdrowia i powraca do szeregów. — Generał Adjudant Hrabia Suchtelen zdawszy dowództwo oddziału swego pod Warną, przybyłemu z Mangalii Generałowi Porucznikowi Uszakowowi, odebrał rozkaz posunięcia się z swym oddziałem do Kozłudzi. W czasie marszu do tego mieysca, został uwiadomiony, że znaczna liczba Turków, przeprawiwszy się przez Diwno-Liman, w nocy z $\frac{7}{19}$. na $\frac{8}{20}$. miała zamiar napaść z tyłu pozycyą naszą pod Warną. Ażeby uprzedzić to poruszenie, Generał Adjutant Hrabia Such-

telen wykomenderował ieden batalion piechoty i dwa szwadrony ułanów z dwóma działami, któryto oddział, pod dowództwem Generała Majora Akinfiewa, spotkał nieprzyiaciela, silnie go odparł i zupełnie od niego uwolnił nasz brzeg Limanu. — Z otrzymanego od Generała Rotha doniesienia, okazuie się: że woyska szóstego korpusu, przeprawiwszy się przez Dunay, są teraz w Rassawacie i maią przednią swoią straż w Alpuni. Dnia $\frac{9}{21}$ Lipca zamierzał on rozpocząć obleżenie Sylistryi.

*Rossya.*

Z Petersburga, dnia 17. (29.) Lipca.

Dzisieyszy numer Gazety Petersburgskiéy zawiera w nadzwyczaynym dodatku obszerne doniesienia o działaniach korpusu kaukaskiego przeciw Turcyi azyatyckiéy, a wszczególności przeciw twierdzy Kars. Twierdzą ta podług nayświeższych wiadomości z Tiflis d. 28. Czerwca, została szturmem wzięta. Podczas szturmowania zabrali nasi 1250 ieńców; cytadella z 5000 ludzi poddała się póżniéy. Między ieńcami znayduie się Basza dwutulny Mahmet Emin, dowódzca iazdy Vali-Aga i kilku innych urzędników. W zabitych i rannych utracili Turcy 2000 ludzi. W twierdzy i na bateryach zdobyto 151 dział i moździerzy, tudzież 33 chorągwi. Mnóstwo zapasów artylleryi, rozmaite gatunki broni i znaczne składy mąki dostały się w ręce naszych. Strata nasza w zabitych: 1 oficer i 33 szeregowych; w rannych: 1 sztabowy oficer, ieden niższego stopnia oficer; 216 szeregowych.

Reskrypt do Główno-komenderuiącego drugą armią Generała Feldmarszałka Wittgensteina:

Hrabio Piotrze Chrystyanowiczu! Gdy, zaraz po rozpoczęciu teraźnieyszéy kampanii przeciw Turkóm, przybyłem do armii, z zadowoleniem postrzegłem, że Wołoszczyzna i Multany iuż były zaięte w skutku śpiesznych obrotów woysk naszych. Tak ważny wypadek, roztropnemi zarządzeniami waszemi na samym początku woyny sprawiony, ochronił mieszkańców tych dwóch xięstw od wszelkich klęsk, które im zagrażały w czasie woyny ze strony Turków. Szybkie przeyście woysk naszych przez Dunay, wzięcie twierdz Isakczy, Matczyna i Braiłowa, są to skutki umieiętnych działań waszych i starannego wykonania planu kampanii. Trzysta przeszło dział nieprzyiacielskich, i obfity zapas woiennego sprzętu, który się w moc naszą dostał, dowodzą otrzymanych nad nieprzyiacielem korzyści. Za to wszystko, oświadczaiąc wam moią wdzięczność, i chcąc okazać szczególnieyszą dla was życzliwość, załączam przytem znamiona orderu Ś. Apostoła Jędrzeia.

Zostaię wam przychylny.

W obozie przy Traianowym Wale, nad rzeką Karassa, dnia 9. Czerwca 1828.

(Podpisano) Mikołay.

Naród Kałmucki otrzymał od N. Pana następuiące urządzenie: „Potwierdzaiąc nadania NN. poprzedników naszych, ugruntowane na prawach i dawnych ustawach narodu kałmuckiego, w całéy ich sile i niezmienności, pozwalamy całemu narodowi kałmuckiemu mieć, wedle dawnych zwyczaiów, radę sądowniczą zwaną Zargo, złożoną z ośmiu członków pod przewodnictwem iednego z noionów, który przez nas samych mianowany będzie, i który przez czas prawem przepisany obowiązki swoie sprawować winien. Sądowi temu, na znak szczególnieyszéy naszéy ku narodowi kałmuckiemu życzliwości, nadaiemy pieczęć herbem cesarskim opatrzoną, duchowieństwu lamayskiemu dozwalaiąc pilnego przestrzegania wszelkich obrządków ich wyznania, a zostaiącym w cesarstwie naszém kałmukom wyznawania wiary z zachowaniem wiernego dla nas poddaństwa. Będąc przekonani o niezachwianéy względem nas wierności władzców kałmuckiego narodu, spodziewamy się, że powinności swoie sprawować będą z wzorową gorliwością, i że sąd Zargo, działaiąc we wszystkiem podług naszych rozporządzeń, będzie utrzymywał naród kałmucki w porządku."

W Petersburgu dnia 21. Kwietnia 1828.

(Podp.) Mikołay.

*Turcya.*

(Z Gazety Powszechnéy.)

Z Semlina, dnia 8. Lipca.

Podług nadeszłych cotylko wiadomości z Bosnii, nietrzeba się iuż obawiać owego

przechodu Baszy Bosnii do Widdynu, przeciw któremu Xiążę Miłosz był protestował, albowiem woysko tegoż Baszy, które się nay więcey z maskowanych janczarów składało i po nad Dryną stało, zbuntowało się i zaprowadziło napowrot Baszę, iako więźnia, do Sarajewa. Pozorem powstania było żądanie żołdu, którego im dla niedostatku pieniędzy niemożna było wypłacić; a że cała Bosnia nienawidzi Baszę z powodu przedsięwziętych przez niego zmian woyskowych, i w tey tylko ieszcze prowincyi niemożna było dotąd rozwiązać janczarów, powstanie więc to iest bardzo niebezpieczne dla Porty i wielkie w Konstantynopolu wzbudzi obawy. Spokoyność Serwii zdaie się być tymczasem przez ten wypadek zabezpieczoną — Z tamtąd, dnia 16. Lipca. Powstanie w Bosnii coraz bardziey roszerza się. Basza Trawnicki, który, wykrywszy pierwsze zarody powstania i doniósłszy o nich do Konstantynopola, prosił o rozkazy zachowania się, odebrał zlecenie od Sułtana, ażeby herszom niebawnie kazał poucinać głowy. Tymczasem bądź że ci zostali o tym rozkazie uprzedzeni, bądź że pomimo to mieli taki zamiar, iednem słowem pomieniony Basza został przez powstańców dnia 9. t. m. w pałacu w Trawnik, podług innych w obozie, życia pozbawionym. Usilność iego, z iaką popierał nowe systema woyskowe Sułtana, uczyniła go celem ich nienawiści. — W Serwii naygłębsza dotąd panuie spokoyność. — Z Bukarestu, dnia 14. Lipca. Zaraza morowa zdaie się tu cokolwiek ustawać; w ostatnich trzech dniach, umarło na nię tylko 10 osób w mieście i w szpitalu zapowietrzonych. Natomiast wybuchła ona w 21 wsiach powiatów Ilsow, Dumbowicza, Wlaska i Teliormany; niektóre z tychże leżą w kierunku ku granicy austryackiey; pokazała się także w obozie rossyiskim pod Funteni. Władze rossyiskie ięły się dzielnych środków; od dnia dzisieyszego zamknięto na dni 14 wszystkie kościoły i cały bazar, wyiąwszy iatki rzeźnicze, chlebnice, apteki i niektóre winiarnie, przez który to czas wszelkie związki są zakazane. Posłano Bojarów pierwszego rzędu z lekarzami woyskowymi i stósownemi środkami pomocniczemi do mieysc zarażonych, aby się zaięli ich oczyszczeniem. Stan nasz kupiecki bardzo się tém smuci, ponieważ znaczne ilości towarów, które nadeszły z Odessy i z państw austryackich, muszą teraz bez pożytku na składach zostawać. — C. Rossyiski Radzca Stanu Hrabia Apraxyn przebiegł tędy gońcem do główney kwatery. — Słychać, iż przednia straż rossyiska, wysłana ku Szumli, w zacięłey potyczce, przez Turków odpartą została.

## *A n g l i a.*

Z Londynu, dnia 29. Lipca.

Parlament został wczoray przez Lorda Kanclerza następuiącą mową odroczony: „Mylordowie i Panowie! Rozkazał nam Król Jmć, abyśmy Panom donieśli, iż po ukończeniu czynności posiedzenia, Król Jmć iest w stanie, uwolnić Panów od obecności w Parlamencie. Rozkazuie nam oraz Król Jmć, ażebyśmy Panom wynurzyli czułe Jego podzięki za gorliwość i pilność, któreście poświęcali roztrząsaniu wielu ważnych przedmiotow dobra publicznego dotyczących. Środki, uchwalone przez Panów w celu uregulowania dowozu zboża, i połączaiące przyzwoitą dla rólnictwa kraiowego opiekę z przynależytą przezornością przeciw skutkom nieurodzaiu, potrafią, ile tego Król Jmć niechybną ma nadzieię, zabezpieczyć nierozłączne interessa wszystkich klass poddanych Jego. Rozkazał nam Król Jmć oznaymić Panom, iż ciągle odbiera od sprzymierzeńców swoich i od wszystkich obcych mocarstw, zapewnienia ich przyiacielskiey dla tego kraiu życzliwości. Król Jmć starał się ciągle o uspokienie Grecyi, działaiąc iednozgodnie z swoimi sprzymierzeńcami, Królem francuzkim i Cesarzem rossyiskim. Cesarz Jmć uyrzał się zniewolonym, wypowiedzieć woynę Porcie Ottomańskiey z powodów, tyczących się wyłącznie interessu Jego własnych posiadłości, i naymnieyszego z opisami traktatu z dnia 6. Lipca 1827. niemaiących związku. Król Jmć ubolewa mocno, iż przyszło do rozpoczęcia kroków nieprzyiacielskich, i niezaniedba łożyć wszelkich usiłowań przyiacielskiego pośrednictwa około przywrócenia pokoiu. Postanowienie mocarstw, maiących udział w traktacie dnia 6. Lipca, aby ce-

le pomienionego traktatu przywieśdź do skutku, pozostaie niezmienném. Cesarz Jmć przyrzekł unikać na morzu środziemném wykonywania wszelkich praw, służących mu iako mocarstwu woiuiącemu, i odwołać oddzielne instrukcye, dowódzcy siły Jego morskiéy na témże morzu, w zamiarze działań nieprzyiacielskich przeciw Porcie Ottomańskiéy udzielone. Nieprzestanie Król Jmć łączyć swoich usiłowań z usiłowaniami Króla francuzkiego i Cesarza Jmci, ażeby warunki traktatu londyńskiego w całości dopełnione zostały. Król Jmć rozkazuie nam, abyśmy Panom oświadczyli, iż wtenczas, gdy ostatni raz do nich przemawiał, zupełną miał nadzieię, że rozporządzenia, które były przedsięwzięte w celu rządzenia Portugalią aż do chwili, w któréyby Cesarz Brazyliyski uzupełnił zrzeczenie się swoie tronu portugalskiego, zabezpieczą pokóy, i wzniosą pomyślność kraiu, którego los zawsze N. Króla nayżywiéy obchodził. Sprawiedliwe oczekiwania Króla Jmci zostały zawiedzione, i w Portugalii, bez względu na usilną radę i kilkakrotne przedstawienia Jego Królewskiéy Mci, przedsięwzięte zostały środki, które N. Króla i inne mocarstwa europeyskie, iednomyślnie z Nim działaiące, do odwołania swych reprezentantów z Lizbony zniewoliły. Król Jmć zdaie się na mądrość dostoynego Monarchy, naczelnika domu Braganza, iż obierze środki naywłaściwsze do utrzymania korzyści i honoru téy dostoynéy familii i zabezpieczenia pokoiu i szczęścia kraiów, któremi włada. Panowie Izby gminnéy! Rozkazał nam Król Jmć, abyśmy im podziękowali za zasiłki pieniężne, któreście dla niego na opędzenie wydatków służby publicznéy roku bieżącego uchwalili. Król Jmć użyie ich z naywiększą oszczędnością i ciągle z rozsądną uwagą roztrząsać będzie rozmaite publiczne urządzenia, w zamiarze zaprowadzenia ieszcze większéy oszczędności, o ile takowa zgadzać się będzie mogła z dostoynością korony i z trwałemi korzyściami kraiu. — Milordowie i Panowie! Król Jmć rozkazuie nam, abyśmy Panom powinszowali szczęścia z powodu ogólnéy pomyślności kraiu i zaspokoiaiącego stanu dochodów publicznych. Król Jmć uważa z szczególną radością pomnażanie się naszych źródeł finansowych, z czego ten oczywisty wynika dowód, iż los Jego poddanych ciągle się polepsza. Król Jmć rozkazuie nam nakoniec, abyśmy Panów zapewnili, iż niezmienne Jego usiłowania zmierzać będą do tego, aby pomiędzy obcémi mocarstwami ustalić duch wzaiemnéy życzliwości, zachęcać przemysł, rozszerzać handel i wznosić powszechną kraiu pomyślność."

Po ukończeniu téy mowy doniósł Lord Kanclerz, iż Parlament zostaie aż do dnia 28. Sierpnia odroczonym. — Kommissarzami królewskimi do odroczenia Parlamentu byli, prócz Lorda Kanclerza, Xiążę Wellington, Lord Ellenborough, Lord Melville i Hrabia Shaftesbury.

Eskadra rossyiska z siedmiu okrętów złożona, przepłynęła wczoray koło Deal, płynąc z morza baltyckiego na środziemne.

Gazety nasze zawieraią odezwy Portugalskiego Generalnego Kapitana Madeiry, Travassos, Valdez, do mieszkańców i woysk, z dnia 22. Czerwca, w których się za Don Pedrem oświadcza. Przeciwnie Lizbońska gazeta nadworna z dnia 27. Czerwca umieściła prywatny list z Angry, stolicy Terceiry, iednéy z wysp azorskich, z d. 29. Maia, podług którego lud tamże oświadczyć się miał za Don Miguelem.

Goniec protestuie przeciw twierdzeniu gazet oppozycyinych, iż znaczne siły zbroyne posłane być maią do Irlandyi; uważa on mianowicie, iż półk, który stał dotąd w Chatam, ciągnie do Chester-Castle, a nie przez Liverpool do Irlandyi.

## *Portugalia.*

*Z Lizbony, dnia 12. Lipca.*

Tak nazwane Kortezy trzech stanów zgromadzały się znowu onegday i wczoray dla uporządkowania protokołów posiedzeń swoich.

Generalny Intendent policyi kazał onegday poprzylepiać obwieszczenie, w którém znaydujących się tu cudzoziemców o opiece rządu zapewnia.

Baron Tondella, dowodzący obleżeniem Almeidy, doniósł pod dniem 6. m. b., iż ma nadzieię pozyskać wkrótce Don Miguelowi tę twierdzę, któréy garnizon zaczyna iuż nieiedność rozdwaiać.

### Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 17. Lipca.

Nowy Król Portugalski radzić się miał Infanta Don Carlos i iego małżonki, niemniéy siostry swoiéy, xiężniczki Beira, którą xiężniczkę ma sobie wybrać za żonę. Ci niechcąc w téy mierze stanowić, przełożyli tę rzecz królowi, który ią znowu odesłał do rady Ministrów. Ci zadecydować mieli, iż Hiszpania niepowinna się wcale mięszać w ten interes, gdyżby ztąd nieprzyiemne skutki wyniknąć mogły. Rada Stanu, któréy także żądano zdania, oświadczyła, że, kiedy w Wiedniu odbyły się uroczyste zaręczyny między Infantem Don Miguelem a iego synowicą, Donna Maria da Gloria, śmieszną byłoby rzeczą, wdawać się w roztrząsanie interesu, na którym w gruncie Hiszpanii nic niezależy.

Posłowie Francuzki i Angielski mieli w tych dniach częste narady z Ministrem spraw zagranicznych, w skutek których wyprawiono gońców do Króla i do Generalnego Kapitana Galicyi.

Z rozmaitych okolic Galicyi donoszą, iż codziennie przybywaią baty z Portugalii z woyskiem i poiedyńczymi wychodzcami, opuszczaiącymi swą oyczyznę, aby uyść zemsty Don Miguela i siepaczów iego.

Xiężniczka Beira poiedzie dnia 25. m. b. do zamku Ildefonso, dokąd NN. Królestwo zamyślaią dnia 31. przybyć. Powiadaią, iż się chce udać z swym synem Don Sebastyanem do Lizbony.

Liczba konstytucyinych wychodzców portugalskich wynosi około 5000 żołnierzy i około 3000 osób rozmaitych klass cywilistów, obywateli i t. d. Niechcieli oni złożyć broni i podług ostatnich doniesień Generalnego Kapitana Galicyi znaydowali się ieszcze na granicy. Pomieniony Generalny Kapitan zebrał dwa półki milicyi prowincyalnéy i kilka oddziałów ochotników rojalistoskich, i gotów iest odeprzeć siłą wychodzców portugalskich, ieżeliby usiłowali przedrzeć się z bronią w ręku w głąb Hiszpanii. Wielu z tych wychodzców, którzy broń złożyli i znaleźli przyięcie, żądało iuż paszportów do Vigo lub Korunny, aby w iednym z tych portów wsiąść na okręt i popłynąć do Anglii.

### Francya.

Z Paryża, dnia 30. Lipca.

Król Jmć dał onegday prywatne posłuchanie przybyłemu tu Majorowi Royer, dotychczasowemu król. Pruskiemu Posłowi przy dworze Lizbońskim.

Dnia 26. m. b. złożono w Izbie Deputowanych raport o petycyach, a potem zamieniła się Izba w tayny Komitet w celu naradzania się nad specyalnym budżetem Izby. — Dnia 28. ciągnęły się dalsze obrady nad budżetem Ministerstwa finansów.

General Simmer złożył na stół Deputowanych petycyą Kapitana Lafontaine z Dijon, przedtém Adjutanta Generała Gérard, żalącego się, iż w roku 1822 został iedynie za to oddalonym, że, iako obiorca, wzbraniał się głosować za ministeryalnym kandydatem. Petycya ta została do kommisyi oskarzenia odesłaną.

Kongregacya przekłada téy chwili w niektórych mieyscach Francyi do podpisywania petycye do Króla i Izb o odwołanie wiadomych rozporządzeń królewskich, tyczących się Jezuitów i małych seminaryów. „Przyiemno nam widzieć — powiada Dziennik Handlowy — iż przeciwnicy nasi obieraią prawną drogę i niemy to iesteśmy, którzy powiedzą, że przezto ubliżaią prerogatywie królewskiéy. Zapewniaią, iż te petycye napełnione są wyrazami: Karta, tolerancya, równość; — czyliż można czego więcéy żądać!“

Monitor nareszcie potwierdza dotychczasowe pogłoski o wyprawie do Morei. Naczelne dowództwo téy wyprawy powierzone iest Generałowi-Porucznikowi Maison, z oddaniem pod iego rozkazy Marszałków obozowych: Podhr. Tyburcyusza Sebastiani, Barona Higonet i Szneyder. Generał Darieu mianowany Szefem Sztabu głównego, a Półkownik Trezel Podszefem. Artylleryą dowodzić będzie Półkownik de la Hitte, a inżynieryą Podpółkownik Audoy. Intendent woyskowy, Baron Volland, ma sobie powierzony styr służby administracyinéy.

*(Dodatek.)*

# DODATEK
do
# Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 64.
(Z dnia 9. Sierpnia 1828.)

*Francya.*

Z Paryża, dnia 30. Lipca.

Gazeta Francyi robi nad wyprawą do Morei następuiące uwagi: „Dzienniki liberalne bardzo się teraz zatrudniaią tą wyprawą. Sposób, w iakim ią uważaią, prowadzi do celu, który przez nię zamierzaią. Nigdyśmy z tego punktu niespoglądali na pośrednictwo mocarstw na korzyść Grecyi; nigdyśmy także nie byli tego zdania, ażeby pomyślność tego nieszczęśliwego kraiu ułatwić można utwierdzeniem w nim gminowładztwa. Mniemaliśmy owszem, iż niepodległość iego nayprędzéy będzie mogła być ustaloną przez utrzymanie wpływu dziedzicznych naczelników tych ludów i oswoienie ich z monarchiczną zasadą cywilizacyi. Życząc położenia kresu rozlewowi krwi chrześciańskiéy przez silne pośrednictwo, niemogliśmy nigdy pomyśleć, iż Francya przyczyni się do zaprowadzenia gminowładztwa wpośród morza śródziemnego, aż nadto bowiem byliśmy przekonani, iż państwo takowe nieda się z pokoiem Europy pogodzić. Stemwszystkiem ieżeli to prawda (prawda), iż Półkownik Fabvier zostanie pomieszczony przy głównym sztabie woyska wyprawy i otrzyma stopień Marszałka obozowego, tedy wątpić prawie niemożna, iż Ministeryum francuzkie przywiąże się do gminowładnego stronnictwa w Grecyi, na którego czele pomieniony oficer stoi. Żałować trzeba Ministeryum, które w sprawie, z saméy siebie szlachetnéy i dobréy, znayduie tylko pomysły bronienia bezprawiów i anarchii, i które, gdy chce ocalić lud, śpieszy w pomoc fakcyi."

Taż gazeta udziela następuiący wyiątek z Dziennika handlowego Lugduńskiego: „Wiemy z pewnego źródła, iż w kościele wsi Vaugneray niedaleko Lugdunu, xięża i inne osoby z tuteyszego miasta, odbywaią dwa lub trzy razy na tydzień schadzki przy drzwiach zamkniętych. Zapewniaią, iż w miewanych tam mowach bardzo wiele rozprawiaią o prześladowaniach, których teraz duchowni doznawać muszą, i o koronach męczeńskich, które ich czekaią. Zdaniem naszém, schadzki te są bezprawne, i dla tego więc tém bardziéy o nich publiczną czynimy wzmiankę, iż mamy przyczynę wierzyć, iż to iest to samo zgromadzenie, o którego exystencyi w Lugdunie, iużeśmy donieśli, a które widząc, że iest wytropione, osądziło za rzecz dobrą, zmienić mieysce swoich posiedzeń. Jezuici są prawda bardzo zręczni i szczwani, ale iednak niepotrafią uyść zemsty narodu, który ich aż do doszczętnego wytępienia ich zakonu ścigać będzie." Wyznać trzeba — dodaie Gazeta — iż ten liberalny dziennik przynaymniéy iest bardzo otwarty i na głos roztrębuie taiemnicę swoiego stronnictwa. Nie dosyć, że Jezuitów wypędzono z instytutów naukowych, które pod ich styrem zostawały, potrzeba ieszcze, ażeby ich spotkała zemsta publiczna, to iest sprawiedliwość ludu, i żeby ich aż do zupełnego ich wyniszczenia, i bez wątpienia tak długo prześladowano, dopóki ieden z nich na całéy ziemi exystować będzie."

Udzieloną niedawno przez Konstytucyonistę wiadomość z Thonon, o nadeyściu tam z Turynu rozkazu aresztowania Generała Desaix, dwóch iego Adjutantów i Półkownika Bachatou, oświadcza gazeta genewska wierutnym być fałszem.

W Posłańcu Izb czytamy co następuie: „Listy z Lizbony donoszą, iż kilka okrętów kupieckich, których papiery podpisane były w imieniu Don Miguela, zabrał okręt woien-

ny, krążący na wysokości Tagu. Okręt ten niezaciągnął żadnéy bandery, niewiadomo więc, czy należy do marynarki Brazyliyskiéy, lub czyto iest okręt rozbóyniczy, który, korzystaiąc z obecnych okoliczności, chwyta podług upodobania portugalskie okręta handlowe, których rząd słaby nie iest w stanie bronić."

Woysko naszéy osady w Kadyxie zawinęło dnia 22. do Tulonu. Składa się z około 140 oficerów i 3050 ludzi (między którymi 370 strzelców i 195 artyllerystów.) Tegoż dnia zawinęła tam korwetta Baiadere, która opuściła Korfu dnia 20. z. m. Woysko, które powróciło z Kadyxu, ma być użyte do wyprawy do Morei.

## *Galicya.*

Ze Lwowa, dnia 1. Sierpnia.

Dnia 26. Lipca o godzinie 9½ przed południem we Lwowie w praktycznéy szkole położniczéy szczęśliwie rozwiązana została z brzemienia Anna Olszanowiczówna, licząca lat 38, grecko-katolickiéy religii, rodem z Kropiwnik, Cyrkułu Samborskiego, wzrostu tylko stóp trzy i calów pięć maiąca (karlica). Gdy położnica dla ułomności ciała nie była zdolną do naturalnego porodzenia, JP. Felix Pfau, c. k. Professor teoretycznéy i praktycznéy sztuki położniczéy w uniwersytecie Lwowskim przedsięwziął w obecności c. k. Radcy Gubernialnego, kraiowego Protomedyka i Dyrektora nauk lekarsko-chirurgicznych, wszystkich Professorów, wielu lekarzy i całego zgromadzenia uczniów rzadką operacyą, znaną w sztuce położniczéy pod nazwiskiem: *Kaiserschnitt*, (*Hysterothomie*). Dziecię przyszło na świat nieżywe, lecz wkrótce przywrócone zostało do życia — iestto dziewczyna zupełnie ukształtowana, długości 19 calów i waży 5 ¾ funtów. Na chrzcie ś. dano iéy imiona: Cezaryna Anna Karolina. — JP. Pfau wykonał tę operacyą z nadzwyczayną łatwością i pewnością w 12 minutach.

(G. L.)

## Rozmaite wiadomości.

Król Szwedzki powrócił dnia 21. Lipca z Chrystyanii do Sztokholmu, gdzie był witany odgłosami nayżywszéy radości wśród wystrzałów armatnych.

Donoszą z Moguncyi pod dniem 29. Lipca, iż deszcze od trzech tygodni prawie codziennie w tameczn éy prowincyi padaiące, bardzo są sprzętóm szkodliwe, że ta wilgotna i chłodna pora może winogronom zaszkodzi, że grady w wielu okolicach Niemiec wielkie zrządziły spustoszenia, że i w Anglii zbyteczne deszcze niweczą żniwa i że to zapewne iest przyczyną niezwyczaynéy w téy porze roku drogości zboża.

Podług wiadomości z Medyolanu, Pan Stratford - Canning przeiechał w nocy z 23. na 24. m. b. przez to miasto do Korfu.

Miasta i wsie tureckie w dobrym są stanie, lecz żywego ducha w nich Rossyanie nie zastaią.

Gazeta lwowska zawiera następuiące oryginalnie wysłowione doniesienie: „Gorąca gwiazda Lipca, wypłoszywszy mieszkańców Lwowa w mieysca ochłodne, w których Hygea zwykła podawać czarę zdrowia, wypłoszyła razem i aktorów polskich, którzy się zwyczaynie, iak cień ciała, publiczności trzymaią. Znakomita część kompanii, z wyborem sztuk, udała się na zachód (do Tarnowa), gdzie iéy ochłodny Hesperus nadziei ma powiewać, drobnieysza zaś cząstka zwróciła się, iak słychać, na wschód, do handlowego miasta Brodów."

## *Uwagi nad uwagami o kartoflach.*

(*Dokończenie.*)

Zostaie teraz naygłównieyszy autora zarzut, że kartofle na wodkę przepalone, dla tego, że niewracaią nawozu, zagrażaią rólnictwu polskiemu upadkiem. Prawda, iż wywar nie wraca roli tego nawozu, który kartofle wyciągnęły, lecz czyliż nie wraca więcéy, iak kiedy żyto lub inne zboże na targi wywieziemy, a słomę samą gruntowi zostawiemy. Różne są ieszcze o pożywności wywaru mniemania: to stósuie się niewątpliwie do ilości wyciągniętego spirytusu; lecz przypuśćmy, iż w wywarze piąta część tylko pożywnych sub-

stancyy zostaie z kartofli, co iest stósunek umiarkowany, zwłaszcza gdy wywar dobrze użyty, samą sieczkę pożywnieyszą i użytecznieyszą czyni, to iednakże kartofle na spirytus przepalone, więcéy ziemi nawozu wracaią, iak sama słoma, która się od zboża została. Jeżeli autor artykułu mówi o takich gospodarstwach, z których kartofle po dwa i trzy razy w tém samém mieyscu, a bez świeżego nawozu sadzić zwykli, i do tego wszystkie zebrane, na wódkę przepalaią, to bez wątpienia takie gospodarstwa coraz bardziéy upadać muszą; lecz tam nie sama tylko uprawa kartofli, tylko nierozsądek gospodarza, wyciągaiącego antycypowany kapitał z ziemi, iest upadku gospodarza przyczyną, i ten sam skutek, iaki kartofle sprawiaią, sprawiłby każdy inny plon, wyciągnięty z lichwą z ziemi, która nam nie wraca tylko procenta, iakie natura ustanowiła, a o ile w iednym roku, więcéy nad te procenta wyciągniemy, o tyle w następnych okaże się w kapitale, czyli w wartości ziemi ubytku.

Przystępuiąc do rozbioru twierdzenia, o ile uprawa kartofli na niskie ceny zboża ma wpływu, postrzegam sprzeczność, która sama przez się mylności tego twierdzenia dowodzi. Jeżeli uprawa kartofli zmnieysza plony zbożowe, toć według założenia autora, powinno być teraz mniéy zboża w Polsce: a ieżeli tylko obfitość sama na wysokie lub niskie ceny zboża ma wpływać, to mniéy teraz produkuiąc, powinniśmy mieć ceny wyższe; dla czegóż dzieie się przeciwnie? Oto dla tego, że ceny zboża w naszym kraiu od urodzaiu w Polsce nie zależą. Na potrzebę mieyscową mamy ilość wystarczaiącą, stósunki przeto handlowe z ościennemi kraiami, i urodzaie w tamtych, iedynie na ceny zboża wpływaią. Gdybyśmy, idąc za radą autora, uprawy kartofli na spirytusy zaniechali i na samém przepalaniu wódek ze zboża ograniczyli się, mielibyśmy iednakże w latach urodzaynych zawsze niskie ceny: w latach nieurodzaynych mogłyby zaś podnieść się do tak nieumiarkowanéy wysokości, że dla zabezpieczenia kraiu od głodu, mogłoby prawodastwo uznać potrzebę zakazania palenia wódek ze zboża; iakieżby ztąd wynikły skutki? Upadek rólników, miast i rękodzielni, i nierozłączne z głodem zaburzenia, iak tego w ostatnich latach w Anglii widzieliśmy przykłady. Nie wysokie, lecz iednostayne umiarkowane ceny zboża, są dla dobra ogółu pożądane, i te tylko wszystkim interesom zarówno dogodzić potrafią. Lecz gdyby nawet ceny zboża bardziéy ieszcze iak w latach poprzednich spadły, czyliż dla tego mielibyśmy uprawę kartofli ograniczać? Ta błogosławiona roślina, tyle w sobie zawiera własności iuż odkrytych i ieszcze utaionych, że niemożna położyć granic, gdzie przemysł ludzki w przerabianiu kartofli zatrzymać się potrafi. Czyliż nie możemy wyrabiać z kartofli syropu i uwolnić się, choć w części, od haraczu opłacanego zamorskim spekulantom, którzy za kolonialne towary nic od nas w zamian nie biorą? Czyliż przy rozszerzeniu uprawy kartofli nie możemy oddać się hodowaniu lepszego rodzaiu inwentarzy i przez ułatwienię włościanom nabycia mięsa, pokrzepić w nich te siły, które według zdania autora, używaniem kartofli nadwerężaią. A iak włocznia Achillesa, kartofle, sameby goiły tę ranę, którą rodzaiowi ludzkiemu zadaią.

Dotychczas iako rolnik usiłowałem przeciwko rólnikowi, uprawy kartofli bronić, i poczytam się równie iak autor artykułu za szczęśliwego, ieżeli uwagi moie choć w części przyłożą się do wyiaśnienia tak ważnéy pod względem pomyślności naszéy materyi; teraz iako obywatel stawam w obronie praw naszych, aby przemysł rólniczy od wmieszania się władzy niewłaściwéy zasłonić. Prawa cywilne stanowią prywatne między mieszkańcami stósunki: prawa administracyine zawieraią przepisy, tyczące się niewątpliwego dobra ogółu: pod iakimże względem materya o kartoflach do prawodastwa należeć może? Gdyby kartofle były zdrowiu szkodliwe, należałoby zupełnie ich uprawy zakazać, lecz dla mniemanego zmnieyszenia zbioru zboża twardego, zakazywać uprawy kartofli, byłoby to powiaty lepszą ziemią od natury udarowane, kosztem pośledniejszych zbogacać. Zastraszaiącą widziałbym przed sobą przyszłość, gdybyśmy prawodastwu kierowanie przemysłu rolniczego poruczyć mieli. Dla tego, że gorzelnie wyniszczą bory, maią dystylacyi okowity z kartofli zakazać! Toć krakowskiemu i sandomirskiemu pozamykaymy fryszeruie: to szklanne skasuymy huty: toć wszystkie parowe drzewem pędzone poznośmy machiny, bo cóż bardziéy bory nad te zakłady niszczy! Zakażmy w Litwie siania lnu: zakażmy plantacyi tytoniu i siewu roślin oleynych, bo te niezawodnie zbiorowi roślin szkodzą; lecz gdzież się w zakazach zatrzymamy?

Jeżeli się ziści obawa autora, że wkrótce na wódkę z kartofli nie znaydziemy kupca, sami rolnicy weydą na inną drogę; ieżeli sprzedaż drzewa większe iak gorzelnia przyniesie korzyści, sami gorzelnie pozamykamy i bory nasze w lepszym porządku utrzymywać zaczniemy: gdyż o interesach ogółu naylepiéy radzi ogół, lecz o prywatnych każdy człowiek poiedyńczy naylepiéy radzi.

Zostawmy prawodastwu czuwanie nad bezpieczeństwem osób i maiątków naszych, lecz wolność przemysłową zachowaymy dla siebie.

Bonawentura Niemojowski.

---

Dokończenie wykazu złożonych ofiar na Pomnik dla *Mieczysława I.* i *Bolesława Chrobrego*, od dnia 1. do 31. Lipca r. b.

266) Składka z Dekanatu Rogozińskiego, 35 Tal. 19 sgr. iak następuie: *a)* Parafianie kościoła w Kicinie i Wierzenicy, 1 Tal. 10 sgr. 10 fen.; *b)* Parafianie kościoła w Owinskach, 1 sgr. 2 fen.; *c)* Parafianie kościoła w Murowanéy-Goślinie, 12 Tal.; *d)* X. Kalinowski Kommendarz w Dlugiéy Goślinie, 1 Tal.; *e)* Parafianie kościoła w Dlugiéy Goślinie, 2 sgr.; *f)* X. Prodziekan Nowacki Pleban w Białężynie, 3 Tal.; *g)* Parafianie kościoła w Białężynie, 7 sgr. 6 fen.; *h)* Parafianie kościołów w Słomowie i Parkowie, 4 sgr. 6 fen.; *i)* X. Rudnicki Kommendarz w Potulicach, 1 Tal.; *k)* Parafianie kościoła w Potulicach, 5 sgr.; *l)* Parafianie kościoła w Lechlinie, 16 Tal. 18 sgr. 267) Składka z Dekanatu Borkowskiego, 1 Frydrychsdor 24 Tal. 14 sgr. 3 fen., iak następuie: *a)* X. Prodziekan Kwapich Pleban w Jeżewie, 6 Tal.; *b)* Parafianie kościoła w Jeżewie, 3 Tal. 8 sgr.; *c)* X. Marszałkiewicz Proboszcz w Borku, 4 Tal.; *d)* Siniecki Beneficyat w Borku, 4 Tal.; *e)* X. Jarszewski Pleban w Cerkwicy, 1 Frydrychsdor; *f)* Parafianie kościoła w Cerkwicy, 2 sgr. 6 fen.; *g)* Parafianie kościoła w Potarzycy, 5 sgr. 1 fen.; *h)* X. Piotrowski Pleban z Noskowa, 15 sgr.; *i)* Parafianie kościoła w Panience, 10 sgr.; *k)* X. Mizerski Possesor z Bileiewa, 1 Tal.; *l)* Parafianie kościoła w Chwałkowie, 2 sgr.; *m)* X. Grabowski Pleban z Jaraczewa, 1 Tal.; *n)* Parafianie kościoła w Jaraczowie, 1 sgr. 8 fen.; *o)* X. Polcyn Pleban ze Mchów, 2 Tal.; *p)* Parafianie kościoła we Mchach, 1 Tal.; *q)* X. Grzeszkiewicz Pleban w Cerkwicy, 1 Tal. 268) Składka z Dekanatu Nowomieyskiego, 20 Tal 8 sgr. 2 fen. iak następuie: *a)* X. Cieśliński Wikaryusz w Pogorzelicy, 1 Tal.; *b)* Parafianie kościoła w Pogorzelicy, 3 Tal. 19 sgr; *c)* X. Brzeziński Pleban w Siedlеminie, 3 Tal.; *d)* P. Potocka ze Siedlemina, 3 Tal.; *e)* Parafianie kościoła w Siedleminie, 3 Tal. 5 sgr; *f)* X. Grabiński Pleban we Witaszycach, 1 Tal.; *g)* Parafianie kościoła we Witaszycach, 2 Tal. 7 sgr. 6 fen.; *h)* X. Mizgalski Pleban w Wilkowyi, 1 Tal.; *i)* Parafianie kościoła w Wilkowyi, 8 fen.; *k)* Parafianie kościoła w Sławoszewie, 1 Tal; *l)* Parafianie kościoła w Dembnie, 5 sgr.; *m)* Parafianie kościoła w Jarocinie, 1 Tal. 269) Składka z Dekanatu Zbąszyńskiego, 40 Tal. 22 sgr. 4 fen. iak następuie: *a)* X. Przeor Kabaciński Proboszcz w Bledzewie, 5 Tal.; *b)* Parafianie kościoła w Bledzewie, 4 Tal.; *c)* X. Przeor Falęcki Pleban w Kalawie, 2 Tal.; *d)* X. Müller Kommendarz w Kalawie, 10 sgr.; *e)* Parafianie kościoła w Zbąszyniu, 9 sgr. 9 fen.; *f)* X. Synoradzki Kommendarz w Rokitnie, 4 Tal; *g)* Parafianie kościoła w Rokitnie, 6 sgr.; *h)* Parafianie kościoła w Goraiu, 1 Tal. 11 sgr. 4 fen.; *i)* P. Kapitan Alkiewicz w Nowéy Wsi, 20 sgr.; *k)* X. Ohr Pleban we Fałdzie, 1 Tal.; *l)* X. Teske Pleban w Trzebiszewie, 3 Tal.; *l)* Parafianie kościoła w Trzebiszewie, 1 Tal. 10 sgr. 6 fen.; *m)* Parafianie kościoła w Dąbrówce, 3 Tal. 6 sgr. 9 fen.; *n)* Parafianie kościoła w Kramsku, 1 Tal.; *o)* X. Bątkiewicz Wikaryusz w Pszczewie, 2 Tal.; *p)* Parafianie kościoła w Pszczewie, 1 Tal. 8 sgr.; *q)* X. Wawrzyniec Franke Dziekan Zbąszyński Proboszcz w Skwierzynie, 10 Tal. 270) Składka z Dekanatu Obornickiego 43 Tal. 23 sgr 1 fen iak następuie: *a)* X. Kazimierz Moliński Dziekan i Proboszcz Obornicki, 5 Tal.; *b)* X. Maciéy Lecieiewski Wikary Obornicki, 1 Tal.; *c)* X. Józef Szotkiewicz Pleban w Obiezierzu, 3 Tal.; *d)* Parafianie kościoła w Obiezierzu, 20 sgr; *e)* X. Jan Margoński Pleban w Choynicy, 4 Tal.; *f)* Parafianie kościoła w Choynicy, 9 Tal. 26 sgr. 5 fen.; *g)* X. Woyciech Stefański Kommendarz kościoła w Kiekrzu, 1 Tal.; *h)* Parafianie kościoła w Kiekrzu, 3 sgr. 6 fen.;

i) X. Walenty Kozłowski Proboszcz Kollegiaty Szamotulskiéy, 2 Tal.; k) Parafianie kościoła w Obrzycku, Stobnicy i Słopanowie, 6 sgr. 8 fen.; l) Parafianie kościoła w Boruszynie, 11 sgr. 4 fen.; m) X. Jakób Chodyński Pleban w Połaiewie, 3 Tal.; n) Parafianie kościoła w Połaiewie, 2 Tal. 5 sgr. 7 fen.; o) Parafianie kościoła w Ryczywole, 6 sgr. 9 fen.; p) Parafianie kościoła w Łukowie, 11 Tal. 2 sgr. 10 fen. 271) X. Jan Komasiński Pleban w Szubinie, 20 Tal. 272) PP. Rose, Raabski, Kolanowski, Bielefeld i Sypniewski złożyli następuiące przez nich zebrane ofiary: a) P. Busse Sekret. Intendantury woyskowéy, 10 sgr.; b) P. Kommissarz Sprawiedliwości Mittelstaedt, 10 Tal.; c) P. Kommiss. Sprawiedliwości Hoyer, 10 Tal.; d) P. Kommissarz Sprawiedliwości Petersson, 5 Tal.; e) Magistrat Nowego Miasta, 2 Tal.; f) PP. Professorowie i Nauczyciele przy Gymnazyum Poznańskiém, 28 Tal.; g) Uczniowie tegoż Gymnazyum i wprawdzie: 1. Uczniowie klassy I. Oddziału Polskiego, 4 Tal. 25 sgr.; 2. Uczniowie klassy II. Oddziału Polskiego, 8 Tal. 12 sgr.; 3. Uczniowie klassy II. Oddziału Niemieckiego, 1 Tal.; 4. Uczniowie klassy III. Oddziału Polskiego, 12 Tal. 15 sgr.; 5. Uczniowie klassy III. Oddziału Niemieckiego, 4 Tal. 28 sgr. 6 fen.; 6. Uczniowie klassy IV., 13 Tal. 6 sgr.; 7. Uczniowie klassy V., 5 Tal.; 8. Uczniowie klassy VI., 5 Tal.; h) P. Sturtzel Radzca Regencyiny, 1 Frydrychsdor; i) P. Altmann kupiec, 5 Tal; k) P. Queisser kupiec, 30 Tal.; l) P. Schmedicke kupiec, 20 Tal., m) P. Graetz kupiec, 3 Tal; n) P. Herbst właściciel dóbr, 3 Tal.; o) P. Herold kupiec, 2 Tal.; p) P. Wolff Falk bankier, 10 Tal.; q) P. Walenty Wroniecki, 2 Tal.; r) PP. Michał i Jerzy Żupańscy kupcy, 3 Tal.; s) PP. Keyner i Milewski kupcy, 3 Tal.; t) P. Kommissarz Sprawiedl. Przepałkowski, 5 Tal.; u) P. Notaryusz Dobieliński, 10 Tal.; w) Bezimienny, 50 Tal.; x) P. Michał Kantorowicz, 2 Tal. 273) Składka z Parafii Biezdrowskiéy 8 Tal. 12 sgr. iak następuie: a) X. Xawery Rutkowski Pleban, 5 Tal.; b) X. Jakób Wróblewski Wikaryusz, 1 Tal.; c) P. Tomaszewski Kommissarz z Winnicy, 1 Tal.; d) Parafianie kościoła w Biezdrowie, 1 Tal. 12 sgr. 274) Składka z Parafii Ottorowskiéy 4 Tal. 6 sgr. 3 fen. iak następuie: a) X. Ignacy Cwoydziński Kommendarz kościoła w Ottorowie, 1 Tal. 2 sgr. 6 fen.; b) Agnieszka Kamieńska, 1 Tal. 1 sgr.; c) Parafianie kościoła w Ottorowie, 2 Tal. 2 sgr. 9 fen. 275) Składka z Dekanatu Wałeckiego 5 Tal. 9 sgr. 6 fen. iak następuie: a) X. Józef Stanisław Dalski Kanonik Katedralny i Surrogat Poznański, Proboszcz Kollagiaty Kruświckiéy, Wałecki i Człopski, 1 Tal.; b) X. Piotr Stelter, 5 sgr.; c) X. Xawery Spiczke, 2 sgr. 6 fen.; d) X. Jan Golz, 5 sgr.; e) X. Jakób Kluck, 5 sgr.; f) X. Jan Schwanke Pleban w Nakielnie, 1 Tal.; g) Parafianie kościoła w Nakielnie, 5 sgr. 7 fen.; h) Parafianie kościoła w Marcinkowie, 6 sgr.; i) Parafianie kościoła w Tucznie, 2 sgr. 8 fen.; k) X. Marcin Moerke Kommendarz w Melentynie, 5 sgr.; l) Parafianie kościoła w Melentynie i Róży, 2 sgr. 9 fen.; m) X. Michał Gramse Proboszcz w Tucznie, 1 Tal.; n) X. Tuszyński Kommendarz w Tucznie, 10 sgr.; o) X. Piotr Klucka Pleban w Jastrowie, 5 sgr.; p) X. Chrystyan Sydow Kommendarz w Czaplinku, 15 sgr. 276) Składka z Powiatu Szamotulskiego 410 Tal. i 8 Frydrychsdorów iak następuie: a) P. Brodnicki Król, 15 Tal.; b) P. Brodnicki Piotr, 1 Frydrychsdor 4 Tal; c) P. Białoszyński, 5 Tal.; d) P. Bruchwicki Kapitan, 5 Tal.; e) P. Cielecki Michał, 15 Tal.; f) P. Drwęski z Baborowa, 30 Tal.; g) P. Drwęski z Baborowa syn, 6 Tal.; h) P. Drwęski Tomasz, 2 Frydrychsdory 3 Tal.; i) P. Goślinowski z Rokitnicy, 3 Frydrychsdory 2 Tal; k) P. Grabski, 5 Tal.; l) P. Koczorowski Tertulian, 50 Tal.; m) P. Kalkstein Wincenty Deputowany na Seym z Powiatu Szamotulskiego, 60 Tal.; n) P. Hrabia Mielżyński Maciéy, 100 Tal.; o) P. Rogaliński, 1 Frydrychsdor; p) P. Swinarski Emil, 20 Tal.; q) P. Skóraszewski Józef z Wysoki, 1 Frydrychsdor; r) P. Sieroszewski, 10 Tal.; s) P. Trąmpczyński ze Sokolnik, 10 Tal; t) P. Żółtowski z Kąsinowa, 40 Tal.; u) P. Żeroński z Grodziszczka, 30 Tal.

W Poznaniu, dnia 31 Lipca 1828.

X. Wolicki.

W księgarniach J. A. Munka w Poznaniu i Bydgoszczy dostać można:

## O PODKUCIU KOPYT KOŃSKICH BEZ PRZYSIŁOWANIA.

Rozprawa.

O sposobie łatwego podkucia kopyt koni łechciwych, złych i zupełnie znarowionych, względem których w téy mierze używano środków przysiłuiących, oraz doprowadzenia ich do téy powolności, iż się chętnie podkuwać będą dawały i od wszelkich się narowów na zawsze odzwyczaią.

Czerpana z zasad rozumu i psychologii tych zwierząt

przez

*Konstantego Balassa*

ces. kr. Rotmistrza

*Z sześcioma litograficznemi rycinami.*

Gr. 8. w oprawie zwyczayney. Cena 16 dgr.

Za ważność tego dzieła ręczą liczne doświadczenia naypomyślnieyszym uwieńczone skutkiem, które autor przeciągiem wielu lat, nayprzód w c. k. szóstym reymencie huzarów króla Wirtembergskiego, a potém w Wiedniu, z zadowolnieniem wszystkich przedsiębrał.

Jego Cesarska Mość, przekonawszy się o użyteczności téy metody, raczyła wspomnionego autora nietylko zaszczycić wyższą rangą, ale nadto wyznaczyła temu zasłużonemu mężowi pensyą dożywotną, iak to widzieć można z Gazety wiedeńskiéy w Nrze 15. pod dniem 18. Stycznia r. b. wydanéy.

Za naywyższym rozkazem i pod cenzurą Rady woienney wydał autor wspomnione dziełko na iaw, w celu zaprowadzenia i upowszechnienia wszędzie téy metody. Styl iego iest prosty, zrozumiały i ile to być mogło zwięzły. Dla lepszego poięcia, i wyobrażenia, iak podkowanie kopyt końskich przedsiębrać należy, dołączone są do tego dziełka potrzebne ryciny.

## UWIADOMIENIE.

Dnia 12. Sierpnia r. b. o godzinie 10téy zrana w domu Pocztowym tuteyszém, maią być publicznie sprzedawane 8 centnarów makalatury, i przybicie natychmiast więcéy daiącemu nastąpi.

Wzywa się więc kupna chęć maiących.

Poznań dnia 25. Lipca 1828.

Król. Pruski Kantor Intelligencyiny.

## OBWIESZCZENIE.

Wzywam ninieyszem wszystkich właścicieli domów do utrzymania inkwaterunku obowiązanych, iżby podczas téraźnieyszéy niebytności woyska kazali wybielić i należycie wyczyścić lokale kwaterunkowe.

Poznań dnia 6. Sierpnia 1828.

Nad-Burmistrz.

## OBWIESZCZENIE.

W okolicy Chwalbogowa i Graboszewa, w Powiecie Wrzesińskim, Obwodu Regencyi Poznańskiéy, napotkał dozórca granicy dnia 7. Czerwca o 11. godzinie w nocy, blisko 20 nieznaiomych osób z trzodą świń. Nieznaiomi ci, postrzegłszy dozórcę, ubiegli do w bliskości będących rowów i żyta, gdzie schwytanymi być niemogli, zostawiwszy przemycone z Polski 18 świń, które zabrano, na głównym Urzędzie celnym w Strzałkowie oddano, i tamże dnia 9. Czerwca r. b. po poprzedniem ocenieniu i ogłoszeniu terminu licytacyi, za 66 Talarów 5 sgr. publicznie sprzedane zostały.

Ponieważ niewiadomi właściciele świń, w celu udowodnienia ich prawa do zebranéy kwoty 66 Tal. 5 sgr. dotąd się niezgłosili, przeto wzywaią się tym końcem stósownie do §. 180. Tyt. 51. Części I. ordynacyi sądowéy z tem nadmienieniem, że, ieżeli się nikt w 4. tygodniach od daty publikacyi ninieyszego obwieszczenia w Dzienniku intelligencyinym u głównego urzędu celnego w Strzałkowie niezamelduie, summa wspomniona na rzecz skarbu zaperceptowaną zostanie.

Poznań, dnia 26. Czerwca 1828.

Tayny Nadradzca Finansów i Prowincyalny Dyrektor podatków

Loeffler.

## OBWIESZCZENIE.

Dzierzawca Antoni Sawiński w Poznaniu i Józefa Kokczyńska, przez układ są-

dowy z dnia 13. Czerwca r. b. zawarty, wspólność maiątku i dorobku przed wniyściem w stan małżeński wyłączyli, co ninieyszém do publiczney wiadomości podaie się.

W Poznaniu, dnia 19. Czerwca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Registrator przy tuteyszym Królewskim Sądzie Appellacyinym Edward Knorr z Poznania, i wdowa Philippina Reisiger, z domu Thiel, przez układ sądowy z dnia 11. Czerwca r. b. zawarty, wspólność maiątku i dorobku przed wniyściem w stan małżeński, wyłączyli, co ninieyszém do publiczney wiadomości podaie się.

Poznań, dnia 10. Lipca 1828.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Dokument cessyiny z dnia 13. Listopada 1801. roku, przez który Maxymilian Kurnatowski, iako dożywotni posiadacz pozostałości swéy małżonki Luizy z domu Lossow

*a*) od 2138 Zł. 12 gr. pol., iako téyże należącéy się części kapitału dla zmarłéy Fryderyki Unrugowéy w ilości 17107 Zł. 6½ gr. pol. z prowizyą po pięć od sta na dobrach Łysinie pod Wschową położonych, zaintabulowanego siodmioletnią prowizyą, w kwocie . . . . 748 Zł. 16 grp.

*b*) od matki na niego w sukcesssyi spadłe . . . 305 — 13 —

wraz z zaległemi prowizyami po 5 od sta od Śgo Jana 1795/1803. w ilości . 106 — 26 —

ogółem . . 1160 — 25 —

Marcinowi Leopoldowi Mieszkowskiemu odcedował, na wniosek wdowy cessyonaryusza Heleny z domu Kurnatowskiéy, iako zagubiony instrument sądownie wywołany być ma.

Do podania iakowych niewiadomych pretensyy wyznaczyliśmy przeto termin na

dzień 16. Września r. b.

zrana o godzinie 10téy przed Delegowanym Ur. Dühring, Auskultatorem Sądu Ziemiańskiego, w tuteyszém pomieszkaniu sądowém, i zapozywamy wszystkich, którzy do wspomnionego dokumentu cessyinego iako właściciele, cessyonaryusze, zastawni lub inni posiadacze pretensye mieć mniemaią, ażeby się w tym terminie w naznaczonéy godzinie osobiście lub przez prawomocnie upoważnionych Pełnomocników zgłosili i pretensye swoie wywiedli, albowiem w razie przeciwnym z takowemi prekludowani będą i amortyzacya w mowie będącego dokumentu wyrzeczoną zostanie.

Zarazem nadmieniamy, iż w Publikandum z dnia 24. Marca 1828. r. przy liczbie roku 1802. omyłka nastąpiła.

Wschowa dnia 23. Maia 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad maiątkiem zmarłego w Odalanowie obywatela Szymona Namysła i żony iego Katarzyny z Piorków również odumarłéy, w dniu 18. Czerwca r. b. o godz. 12téy w południe konkurs otworzywszy, wzywamy niewiadomych wierzycieli dłużnika wspólnego ninieyszém publicznie, aby się na terminie peremtorycznym

dnia 3. Listopada r. b.

o godzinie 9. przed południem przed Deputowanym naszym Ur. Rasinskim Referendaryuszem Sądu Ziemiańsk. wyznaczonym, osobiście lub przez pełnomocników prawem dopuszczalnych stawili, o ilości pretensyi swych i sposobie ich wyniknienia okolicznie donieśli, dokumenta, pisma i inne iakiekolwiek dowody na nie w oryginale lub w kopii wierzytelnéy przedłożyli i to co potrzeba do protokółu zadeklarowali; wierzyciele zaś w terminie niestawaiący, wszelkich swych mieć mogących pierwszeństwa praw utratnymi się staną, i z swemi pretensyami tylko do tego, coby ieszcze po zaspokoieniu zgłoszonych się wierzycieli z massy pozostało się odesłanymi będą.

Zresztą proponuiemy wierzycielom tym, którzyby do dopilnowania praw swych w terminie osobiście się stawić przeszkodę iaką mieli, lub tym, którym tu na znaiomości zbywa, Justyc Kommissarzów Ur. Brachvogel Konsyliarza i Ur. Pigłosiewicza Radzcę Kommissyinego na pełnomocników, z których sobie iednego obrać mogą, i tegoż plenipotencyą i informacyą opatrzyć winni.

Krotoszyn, dnia 9. Lipca 1828.

Xiążęcia Thurn i Taxis Sąd Xięstwa.

## ZAPOZWANIE.

Michał Rzegorzewski i Józef Dobrołęcki parobcy, dnia 2. Maia r. b. przy rozwaleniu budynku dworskiego, znayduiącego się w ogrodzie na folwarku Klęka, do Dominium Nowegomiasta nad Wartą należącego, w murze summę Talarów 335 w następuiących gatunkach znaleźli:

a) w Talarach Pruskich 323,
b) w $\frac{1}{2}$ - 4,
c) w $\frac{1}{3}$ - 7,
d) w Talarach Polskich 5,
e) w $\frac{1}{3}$ - 7.

Wzywamy przeto niewiadomego właściciela pieniędzy tychże, aby się w terminie

dnia 24go Listopada 1828 o godzinie 9téy zrana

przed Deputowanym Ur. Roquette Sędzią stawił i legitimacyą swoią uzasadnił.

W razie niestawienia się, spodziewać się może, iż prawo do pieniędzy tych iemu służące utraci.

Krotoszyn dnia 21. Lipca 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

## OBWIESZCZENIE.

Ponieważ dawnieysze wezwanie o dostawę kamieni polnych na Winiary nie odpowiedziało swym skutkiem oczekiwaniom, zaczém podpisana Królewska Fortyfikacya wzywa osiadłych po nad Wartą posiedzicieli ziemskich, którzyby się zechcieli podiąć dostawy kamieni polnych na tuteyszą budowę twierdzy potrzebnych, ażeby się do dnia 13. Września r. b. oświadczyli, ile prętów szachtowych po 144 stóp sześćsciennych rozsadzonych lub nierozsadzonych kamieni, (które iednakże naymniéy wielkości kamienia być czyli około 8 cali w przecięciu mieć powinny) i w iakiéy cenie w nayblizszych miesiącach i w następnym roku, w oznaczyć się maiących terminach, albo na brzeg Warty pod Poznaniem lub na naybliższy im punkt brzegu Warty dostawić zamyślaią. Z submittentami, którzy naydogodnieysze do przyięcia uczynią offerencye, zawarte będą następnie formalne kontrakty. Gdy tak korzystna pora pozbycia się kamieni polnych trudno będzie się mogła kiedykolwiek w przyszłości wydarzyć, nadto w przyszłym roku znaczna ich ilość potrzebną będzie na zakładanie fundamentów, w latach zaś następnych zmnieyszy się znowu taż potrzeba, spodziewa się przeto podpisana Królewska Fortyfikacya tém pomyślnieyszego ninieyszéy odezwy skutku, iż przytém zapewnia punktualną i niezwłoczną zapłatę w proporcyi dostawionych kamieni.

Zarazem wzywaią się szypry, odbywaiący żeglugę po Warcie, ażeby warunki, pod któremi zechcą podiąć się przewozu tak pomienionych kamieni iako też cegły, z iak naydokładnieyszém wyrażeniem ceny za rozmaite odległości i w rozmaitych porach roku, łącznie z robotą ładowania i wyładowania lub bez teyże, równie iak ilości, których sprowadzenia podiąć się mogą, podobnież na piśmie do przerzeczonego terminu dnia 13. Września r. b. (w biórze podpisanéy Fortyfikacyi przy ulicy berlińskiéy pod Nr. 219.) podawali, aby następnie, skoroby offerencye ich dogodnemi się okazały, kontrakty z nimi pozawierać można, w przeciwnym bowiem razie Królewska Fortyfikacya transport pomienionych materyałów sama uskuteczni.

Poznań, dnia 4. Sierpnia 1828.

Królewska Fortyfikacya.

---

Celem wydzierzawienia polowania na polach i w lasach maiętności Murowano-Goślińskiéy, wyznaczony został termin na

dzień 11ty m. b. zrana o godzinie 9téy

w zamku w Murowanéy Goślinie, na który amatorów polowania ninieyszém zapraszam.

Poznań dnia 4. Sierpnia 1828.

Clemens,
z zlecenia.

---